

**Adam Miodowski**

Białystok

## **Udział radykalnej lewicy wychodźczej w procesie bolszewizacji wojskowych Polaków w Rosji**

Kierunek aktywności tej części polskiego ruchu wojskowego, który skupił się pod szyldem Komitetu Głównego Związków Wojskowych Polaków Lewicy [KG ZWPL], nadawali stronnicy ugrupowań liberalno-demokratycznych i obu odłamów wychodźczej lewicy. Siła tego oddziaływania nie wynikała z powiązań formalnych pomiędzy strukturami politycznymi i wojskowymi. W tym przypadku chodziło raczej o związki personalne. Znaczna część członków KG ZWPL pozostawała równocześnie aktywnymi działaczami stronnictw wychodźczych. O ile w przypadku powiązań narodowych demokratów z Naczelnym Polskim Komitetem Wojskowym [NPKW] można mówić o występowaniu pośród skupionych w tej centrali wojskowych Polaków wyłącznie sympatii politycznych wobec Stronnictwa Narodowo Demokratycznego [SND], to w przypadku powiązań liberalnych demokratów z KG ZWPL należy mówić o wzajemnym przenikaniu się szeregów członkowskich. W ten sposób osiągnięte wpływy tego środowiska w KG ZWPL nie dawały jednakże możliwości pełnego sterowania tą centralą związkową, ani w sposób formalny, ani nawet zakulisowy. Niedogodność ta była pochodną silnej pozycji w KG ZWPL przedstawicieli umiarkowanej lewicy wywodzących się z Polskiej Partii Socjalistycznej Frakcji Rewolucyjnej [PPS FR] i Polskiego Związku Ludowego [PZL], oraz stale wzrastających wpływów radykalnej lewicy, posiadającej zaplecze polityczne w postaci Polskiej Partii Socjalistycznej Lewicy [PPS Lewicy] i Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy [SDKPiL]. Każda ze stron dbała o to by nie pozwolić konkurentowi politycznemu na całkowite opanowanie KG ZWPL. Ten właśnie fakt przesądzał w głównej mierze o niemożliwości przełamania rozbicia jedności ruchu wojskowych Polaków w Rosji. Nie pomijając pierwszorzędного znaczenia dla tej sprawy konfliktu pomiędzy narodowymi i liberalnymi demokratami, należy pamiętać o wpływie, jaki wywarła radykalna lewica wychodźcza na utrwalenie wielonurtowości, a finalnie w unicestwieniu struktur Związków Wojskowych Polaków.

Organizujące się w pierwszych miesiącach po rewolucji lutowej sekcje PPS Lewicy, grupy SDKPiL oraz Zjednoczenia Socjalistycznego Polskiego

[ZSP]<sup>1</sup> niemal natychmiast nawiązały kontakt z żołnierzami Polakami rozproszonymi w armii rosyjskiej, jak i już służącymi w Dywizji Strzelców Polskich. Bodźcem do podjęcia tego typu aktywności stał się przykład bolszewickiej frakcji Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji [SDPRR(b)], która doceniając znaczenie przychylności rzesz żołnierskich dla radykalnych haseł rewolucyjnych, rozwinęła intensywną działalność wśród żołnierzy. Bolszewicy powołali do życia specjalną strukturę agitacyjną zwaną potocznie „Wojenką”, której biuro przy KC SDPRR(b) pełniło rolę kierownictwa sieci organizacji żołnierskich odpowiedzialnych za propagandę. W kręgu oddziaływania „Wojenki” znalazły się też najbardziej radykalne grupy żołnierzy Polaków. Za pośrednictwem tych ostatnich, a z czasem także bezpośrednio w oparciu o własne szeregi członkowskie radykalnej lewicy rozwinęto intensywną akcję przeciw organizatorom polskiego wojska w Rosji. W ramach tej kampanii pewną rolę odegrał też organ SDKPiL „Trybuna”, gdzie już w pierwszym numerze, wydanym tuż po otwarciu Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków zamieszczono, artykuł Juliana Leszczyńskiego pt. *Dookoła armii polskiej*, w którym autor zaatakował nie tylko organizatorów polskiego wojska, ale i co ciekawe jego przeciwników, tj. ugrupowania liberalno-demokratyczne oraz PPS-FR. Jednym i drugim autor zarzucił, iż w odróżnieniu od radykalnej lewicy wypowiadają się przeciw tworzeniu polskiego wojska ze względów taktycznych<sup>2</sup>. Negatywna ocena akcji tworzenia polskich formacji wschodnich zawarta została również w odezwach SDKPiL oraz PPS Lewicy kolportowanych w przededniu i w czasie Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków. W jednej z tych odezw czytamy m.in. *Pokawałkowanie armii [rosyjskiej], wprowadzenie przegródek narodowych i religijnych, przeciwstawienie Polaka Rosjaninowi i Rosjaninowi Ukraińca, jest to stworzenie pierwiastka niezgody, jest to (...) narażenie na szwank rewolucyjnej jedności mas żołnierskich. Ponadto stwierdzano, że (...) armia polska potrzebna jest ende-cji, by utrudnić wpływy rewolucji rosyjskiej na masy żołnierzy Polaków (...), by w razie potrzeby obronić rękoma tych żołnierzy latyfundia polskich magnatów kresowych przed roszczeniami małorolnego chłopstwa (...), oraz by powrócić do kraju na czele własnej armii oddanej niepodzielnie w ręce kapelanów wojskowych, polskich oficerów i generałów*<sup>3</sup>. Zorganizowanie na Ogólnym Zjeździe Wojskowych Polaków opozycyjnej frakcji lewicowo-radykalnej stanowiło zapowiedź wzmoczenia wysiłków SDKPiL, PPS Lewicy oraz ZSP w nawiązywaniu łączności z żołnierzami Polakami w armii rosyjskiej. Pierwsza z wymienionych partii oprócz działalności wśród żołnierzy w Piotrogradzie i jego okolicach, prowa-

<sup>1</sup> Zjednoczenia Socjalistyczne Polskie były to organizacje jednoczące zwolenników obu odłamów PPS, a także SDKPiL. Począwszy od września 1917 r. stopniowo zaczęły się rozpaść na poszczególne odłamy wymienionych partii.

<sup>2</sup> „Trybuna”, nr 1 z 9.06.1917 r.

<sup>3</sup> Centralne Archiwum Wojskowe [CAW], 122.99.21: Naczelny Polski Komitet Wojskowy.

dzionej na bazie oddziałów Polskiego Związku Robotniczego „Promień”, a także w Moskwie m.in. w oparciu o Polski Rewolucyjny Klub Żołnierski<sup>4</sup> [PRKŻ], nawiązywała kontakty z wojskowymi Polakami poprzez swoje grupy w Kijowie, Pskowie i w innych miastach o dużych garnizonach wojskowych. Natomiast PPS Lewica zdołała w krótkim czasie stworzyć trzy własne sekcje w jednostkach wojskowych, co było rezultatem około 60 akcji agitacyjnych przeprowadzonych w tych formacjach rosyjskich, w których służyli Polacy. Wspomniane sekcje powstały w I, V i VIII armiach rosyjskich<sup>5</sup>. Równie aktywne działania w szeregach wojskowych Polaków podjęło ZSP, którego agitatorzy jako pierwsi znaleźli się pośród żołnierzy Dywizji Strzelców Polskich i jej pułku zapasowego w Biełgorodzie. Polacy odbywający służbę w wymienionych formacjach, jak też pozostający jeszcze w szeregach armii rosyjskiej dowiadawali się od agitatorów ZSP, iż *Myśl tworzenia armii polskiej po stronie rosyjskiej jest wybitnym przejawem rodzącego się militarizmu i imperializmu posiadających klas polskich (...). Tworzenie armii polskiej nosi charakter specjalnie reakcyjny i skierowany przeciwko idei wolnościowej, a zamierzona przyszła akcja armii polskiej byłaby klęską dla narodu polskiego (...)*<sup>6</sup>. Bezpośrednim skutkiem takiej demagogii włączanej w żołnierskie umysły było wprowadzenie ogólnego zamieszania w środowisku wojskowych Polaków, a w konsekwencji też zniechęcenia wobec idei polskiego wojska w Rosji.

Ośrodkiem, w którym w pewnym momencie skoncentrowały się poczynania lewicy rewolucyjnej, stał się PRKŻ, zorganizowany pod koniec czerwca 1917 r. w Piotrogradzie przy współpracy działaczy SDKPiL i PPS Lewicy<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> Nazwę tę stosowano zamiennie z inną, tj. Polski Wojskowy Klub Rewolucyjny.

<sup>5</sup> Informacja na ten temat dostępna jest w dokumentach polskich i Polski dotyczących pozyskanych z archiwów rosyjskich, a będących częścią zasobu Archiwum Akt Nowych [AAN]. Konkretnie zaś chodzi o materiały obrazujące działalność SDKPiL i PPS-Lewicy w Rosji w latach 1917–1918. Patrz: AAN. Polska Komisja Historii Partii WKP(b) przy Komitecie Centralnym WKP(b) w Moskwie, sygn. 60/X: Sprawozdanie z działalności CKW PPS Lewicy w Rosji za lata 1917–1918.

<sup>6</sup> Informację tę przywołuje: S. Wojciechowski: *Wspomnienia, orędzia, artykuły*, Warszawa 1995, s. 161.

<sup>7</sup> „Dziennik Petrogradzki”, nr 1971 z 22.06.1917 r. podaje, iż w Komisji Organizacyjnej PRKŻ znaleźli się: chor. W. Matuszewski, ppor. A. Jabłoński, szer. Bojarski, szer. M. Jasiński, szer. Noniecz, szer. Szymański i felczer Radkowski. Informacje o uwarunkowaniach działalności wspomnianej komisji i innych instytucji powołanych przez poszczególne odłamy wychodźczej lewicy rewolucyjnej można też znaleźć w licznych publikacjach wydanych drukiem w dobie Polski Ludowej. Wykaz ich znajdziemy m.in. w opracowanym przez CBW informatorze bibliograficznym: *Udział Polaków w Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej i jej wpływ na sprawę niepodległości Polski*, Warszawa 1977. Naświetlenie szerszego tła wydarzeń zachodzących na gruncie rosyjskim z udziałem Polaków odnaleźć można, nie tylko sięgając po opracowania monograficzne, ale też po wydawnictwa materiałów pokonferencyjnych. Przywołajmy w tym miejscu jeden z takich tomów zatytułowany: *Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa a współczesność. Materiały międzynarodowej sesji naukowej zorganizowanej z okazji 60 rocznicy rewolucji październikowej w dniach 20–21 X 1977*, pr. zbior. pod red. A. Czubińskiego i S. Sierpowskiego, Poznań 1979.

Wedle intencji twórców klubu miał on skupiać żywioły radykalne, bez względu na ich przynależność partyjną z tym, że nie mogły one funkcjonować w ramach klubu jako grupa ponadpartyjna niezależna od swych macierzystych organizacji<sup>8</sup>. PRKŻ stał się od początku swego istnienia ośrodkiem agitacyjnym polskiej radykalnej lewicy walczącej o wpływy wśród żołnierzy Polaków garnizonu piotrogrodzkiego. Z czasem miał on również stać się wzorem dla podobnych klubów, które zamierzano wkrótce powołać. Projektowano, bowiem stworzenie ośrodków agitacyjnych w tych garnizonach i miejscowościach, w których znajdowały się większe grupy wojskowych Polaków. O rozwoju i działalności klubów, zarówno wśród żołnierzy Polaków garnizonu piotrogrodzkiego, jak i pośród innych formacji niewiele da się powiedzieć ze względu na nikłą ilość informacji prasowych i zachowanych materiałów źródłowych. Wiadomo tylko, że powstały jeszcze obok piotrogrodzkiego PRKŻ także moskiewski, odesski i saratowski. Podjęto również próby stworzenia klubów wśród żołnierzy frontowych, gdzie początkowo ich działalność była jeszcze zakazana. Pomimo to takie kluby udało się powołać m.in. na Froncie Zachodnim<sup>9</sup>, w Kronsztadzie i w VIII armii<sup>10</sup>. Próbując rozbudować sieć klubów na szczeblu armii i frontów, CKW PPS Lewicy zatwierdził 24 lipca 1917 r. program rozwoju żołnierskich organizacji partyjnych, zlecając w związku z tym Władysławowi Matuszewskiemu, Romanowi Łągwie i szer. Marianowi Jasińskiemu tj. działaczom piotrogrodzkiego PRKŻ, włączenie się do tej akcji w porozumieniu z sekcją piotrogrodzką partii.

Oprócz aktywności na terenie garnizonów, armii i frontów działalność klubów rozwijać się zaczęła też w strukturach ruchu wojskowych Polaków, czego najlepszym przykładem był piotrogrodzki ZWP. Miejscowy PRKŻ poprzez swoich sympatyków w stołecznym związku doprowadził do wyeliminowania z jego władz proendeckich działaczy. Umożliwiło to radykalnej lewicy polskiej rozwinięcie na szerszą skalę agitacji politycznej wśród rodaków służących w garnizonie piotrogrodzkim. W jej efekcie Polacy z zapasowych pułków gwardyjskich na wspólnym zebraniu 27 lipca 1917 r. podjęli rezolucję, w której wypowiedzieli się przeciw wstępowaniu do formacji organizowanych przez NPKW<sup>11</sup>. Powołany 25 czerwca 1917 r. Zarząd Centralny PRKŻ, jako organ koordynujący działalność propagandowo-polityczną radykalnej lewicy wychodzącej wśród żołnierzy Polaków określił podstawowe cele, jakie zamierzano osiągnąć, wykorzystując sieć

<sup>8</sup> *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. I, oprac. W. Gostyńska i in., Warszawa 1962, s. 84.

<sup>9</sup> „Trybuna”, nr 4 z 7.07. 1917 r.

<sup>10</sup> A. Zatorski, *Polska lewica wojskowa w Rosji*, Warszawa 1971, s. 105.

<sup>11</sup> *Materiały archiwalne do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. I: marzec 1917 – listopad 1918, oprac. A. Zatorski, Warszawa 1957, s. 63.

tworzonych klubów. Miały one przede wszystkim zająć się realizacją następujących zadań: 1) zrzeszeniem polskich elementów rewolucyjnych pozostających w armii rosyjskiej; 2) pracą kulturalno-oświatową w celu polityczno-społecznego uświadomienia żołnierzy; 3) walką z antydemokratycznymi wpływami wśród wojskowych Polaków; 4) koordynacją życia politycznego wojskowych Polaków z nurtem rewolucyjnym zarówno w Rosji, jak i w kraju<sup>12</sup>.

Pełną realizację powyższych celów uniemożliwiały pewne rozbieżności poglądów, które ujawniły się pomiędzy organizatorami klubów, tj. SDKPiL i PPS Lewicą. Otóż model klubów o charakterze dyskusyjno-politycznym, który lansowała PPS Lewica, współdziałająca w tym czasie z mienszewikmi-internacjonalistami, nie odpowiadał SDKPiL. Jednakże pomimo to SDKPiL uznała za zasadne podtrzymywanie współpracy z PPS Lewicą na niwie wojskowej z tej racji, że ta ostatnia posiadała w środowisku wojskowych Polaków znacznie większe wpływy. Na ich posiadaniu nawet, jeśli miałyby to być tylko wpływy pośrednie, w sposób szczególny zależało SDKPiL. Na Ogólnorosyjskiej Konferencji Frontowych i Tyłowych Organizacji Wojskowych SDPRR(b) zorganizowanej w Piotrogradzie w dniach 29 czerwca – 6 lipca 1917 r. zaaprobowano rezolucję wysuniętą przez Włodzimierza Lenina zgodnie, z którą zamierzano zintensyfikować akcję agitacyjną w armii rosyjskiej. Na tejże konferencji powołano Ogólnorosyjskie Centralne Biuro Wojskowych Organizacji SDPRR(b), które miało m.in. zająć się koordynacją tej akcji<sup>13</sup>. W związku z powyższym SDKPiL, będąc integralnie związana z rosyjskimi bolszewikami, musiała włączyć się w realizację zaplanowanej przez W. Lenina wzmożonej akcji agitacyjnej. Dla polskich bolszewików oznaczało to, że muszą zatroszczyć się o rozbudowę sfery własnych wpływów w środowisku wojskowych Polaków, a póki co korzystać z możliwości, jakie stwarzała im współpraca z PPS Lewicą. Osiągnięcia tej ostatniej na polu agitacji rewolucyjnej w szeregach polskich formacji wojskowych były dość znaczne. Nie mogąc wprost zahamować tworzenia polskich formacji wojskowych w Rosji, działacze SDKPiL, PPS Lewicy oraz ZSP zdecydowani byli poprzez agitację polityczną w istniejących już jednostkach zniweczyć owoce wysiłku werbunkowego NPKW.

Za sprawą działań agitatorów m.in. z tych właśnie ugrupowań w Dywizji Strzelców Polskich już na początku maja 1917 r. ujawniły się nastroje rewolucyjne. Zasięg ich nie był wtedy zbyt duży. Jednakże w połowie czerwca, w czasie pobytu dywizji na bliskich tyłach frontu w Strusowie nastroje rewolucyjne przybierać zaczęły na sile i to do tego stopnia, że formacja ta odmówiła wymarszu na front. Doprowadziło to do usunięcia z dywizji około 800 zrewolucjonizo-

---

<sup>12</sup> AAN. Centralna Agencja Polska [CAP]: pudło 12: „Dziennik Petrogradzki” z 22.06.1917 r.

<sup>13</sup> *Riewolucyjnonoje dwiżenije w russoj armii w 1917 godu. Sbornik dokumentow*, red. L. S. Gaponienko, Moskwa 1968, s. 146.

wanych żołnierzy i aresztowania przywódców zorganizowanych już w dywizji komitetów żołnierskich<sup>14</sup>. Po częściowym opanowaniu rewolucyjnych nastrojów w szeregach dywizji została ona ponownie skierowana na front w pobliże Husiatyna. Wbrew oczekiwaniom decydentów posunięcie to sprawiło, iż nastroje te ożyły na nowo. Zaniepokoiło to przedstawicieli NPKW, którzy zdecydowani byli zastosować środki zaradcze w postaci usunięcia z szeregów Dywizji Strzelców Polskich kolejnej grupy żołnierzy opanowanych przez nastroje rewolucyjne<sup>15</sup>. Okazało się to wszakże zbędne, gdyż Naczelnny Wódz armii rosyjskiej wydał rozkaz rozwiązujący tę formację. Decyzji tej jednakże nie wykonano. Była to forma nagrody za pomyślne walki odwrotowe dywizji stoczone 24 i 25 sierpnia 1917 r. nad Styrem. Rozkaz zatem został cofnięty i można było przystąpić do planowanej sanacji dywizji. Już w niedalekiej przyszłości miało się jednak okazać, że zakaz działalności komitetów żołnierskich, jak również wszelkiej aktywności politycznej w formacjach polskich nie zawsze możliwy był do wyegzekwowania. Wszelkie kroki, jakie podejmowali organizatorzy polskiego wojska w celu przestrzegania tego zakazu, przedstawiane były w propagandzie antywerbunkowej, jako zasadniczy dowód ich kontrrewolucyjności.

Polska radykalna lewica odegrała też niechlubną rolę demoralizatorki szeregów wojskowych Polaków służących w pułku biełgorodzkiem. Rewolucyjne nastroje w pułku ujawniły się już wiosną 1917 r., co przejawiało się w powołaniu komitetów pułkowego, batalionowych i kompanijnych, a także w obecności agitatorów i zwolenników SDKPiL, PPS Lewicy oraz ZSP, jak również w ścisłej współpracy z biełgorodzką Radą delegatów Robotniczych i Żołnierskich [RDRiŻ]<sup>16</sup>. Pod wpływem inspirowanego przez liberalnych demokratów i radykalną lewicę komitetu pułkowego ukształtował się wrogi stosunek żołnierzy do dalszej walki na froncie, jak też do idei stworzenia polskiego wojska w Rosji<sup>17</sup>. Żołnierze pułku biełgorodzkiego w pewnym momencie odmówili przejścia w skład tworzonego

<sup>14</sup> H. Bagiński, *Wojsko polskie na wschodzie 1914–1920*, Warszawa 1921, s. 57; Nieco bardziej lakonicznie problematykę tę podejmuje: T. Kaźmierski, *Wojskowi Polacy w czasie rewolucji 1917–1918*, Warszawa 1935, *passim*.

<sup>15</sup> „Wiadomości Wojskowe”, nr 18, z 5.08.1917 r.

<sup>16</sup> Z ustaleń M. Wrzoska wynika, że pracom komitetu pułkowego, złożonego z 49 członków nadawali ton polscy radykałowie, a zwłaszcza: S. Dziatkiewicz, A. Cichoński, H. Pączkowski, M. Lewandowski i B. Gawryś. Współpracowali z nimi na tym polu m.in. podof. W. Czyżewski, sztabskpt. P. Borewicz, Cz. Guzowski, por. M. Jackiewicz i chor. K. Walc, który był przewodniczącym komitetu pułkowego. Wyżej wymienieni współpracowali nie tylko z biełgorodzką RDRiŻ, ale i z tzw. „Siódmką Ochrony Rewolucji” na czele, której stał adwokat belgijski L. Meranville de Saint Claire. Patrz: M. Wrzosek, *Przyczynek do historii I Rewolucyjnego Pułku Polskiego*, „Przegląd Historyczny”, nr 4: 1957, s. 109; Por. powyższe ustalenia z informacjami zawartymi w innej publikacji poświęconej tej jednostce: A. Zatorski: *Dzieje Pułku Biełgorodzkiego – I polskiego pułku rewolucyjnego w Rosji*, Warszawa 1960, *passim*.

<sup>17</sup> Gwoli prawdy historycznej stwierdzić należy, iż początkowo wojskowi Polacy z pułku biełgorodzkiego nie sprzeciwiali się idei polskiego wojska w Rosji. Delegaci tej formacji na Ogólny

przez gen. J. Dowbor-Muśnickiego I Korpusu Polskiego<sup>18</sup>. Za zasileniem korpusu opowiedzieli się wyłącznie oficerowie i nieliczni szeregowcy skupieni w utworzonej w sierpniu 1917 r., z inicjatywy Polskiej Ligi Wojennej Walki Czynnej [PLWWC], organizacji zwanej „Placówką”, która bezskutecznie próbowała neutralizować wpływy komitetu pułkowego<sup>19</sup>. Skierowana do Biełgorodu delegacja NPKW mało tego, że nie przekonała do swych racji żołnierzy, to jeszcze naraziła się komitetowi pułkowemu, który na posiedzeniu w dniu 14 lipca 1917 r. uznał NPKW za organ reprezentujący interesy polskiej burżuazji i tym samym odmówił prawa reprezentowania rzesz wojskowych Polaków w Rosji. Podobnie jak w przypadku żołnierzy pułku biełgorodzkiego, za sprawą działalności agitacyjnej SDKPiL, PPS Lewicy oraz ZSP również żołnierze zorganizowanego przy rosyjskiej VII Dywizji Strzelców polskiego szwadronu huzarów, odmówili przejścia w skład I Korpusu Polskiego<sup>20</sup>.

Prowadząc akcję antywerbunkową, nie ograniczono się wyłącznie do agitacji, decydując się, o ile było to konieczne nawet na denuncjację. Działacze KG ZWPL i PRKŻ wykorzystując psychozę strachu wywołaną po tzw. puczu gen. Ławra Kornilowa, wmówili rosyjskim porewolucyjnym elitom politycznym, iż współuczestnikami zamachu byli rzecznicy stworzenia polskiego wojska. Piotrogrodzka RDRiŻ dając wiarę tym oskarżeniom, nakazała swojemu organowi tj. Komisji Prawno-Śledczej do Walki z Kонтrewolucją podjęcie stosownych działań odwetowych. W nocy z 13 na 14 września 1917 r. przystąpiono do pierwszego etapu rewizji w stołecznym lokalu NPKW. Przy tej okazji zarekwirowano korespondencję i dokumenty kancelaryjne. Drugi etap rewizji dokonał się na podstawie doniesienia byłego czołowego działacza piotrogrodzkiego ZWP chor. Antoniego Żaboklickiego<sup>21</sup>. Stało się to wieczorem 14 września 1917 r. wówczas to zarekwirowano legalnie posiadaną przez NPKW broń, przekazaną wcześniej

---

Zjazdu Wojskowych Polaków, pośród których znaleźli się A. Cichoński, W. Czyżewski, H. Pączkowski, W. Langner i Robakowski nie opuścili najprawdopodobniej zjazdu, ani z pierwszą, ani z drugą secesją, gdyż brak ich nazwisk na wykazie uczestników zjazdu lewicy wojskowej. Patrz: *Kwestia wojska polskiego w Rosji w 1917 r.*, oprac. W. Szczęśny, Warszawa 1936, s. 258.

<sup>18</sup> Raport gen. Pawłowskiego do dowódcy Moskiewskiego Okręgu Wojskowego z 16.09.1917 r. podaje, iż na blisko 17 tysięcy żołnierzy i oficerów, zaledwie 120 oficerów i 400 żołnierzy zgodziło się na przeniesienie do I Korpusu Polskiego. Patrz: CAW. 122.1.170.138: Związki Wojskowych Polaków w Rosji; Z kolei w telegramie biełgorodzkiej RDRiŻ wysłanym do centrali w Piotrogradzie podano, iż na przeniesienie się do korpusu zgodziło się zaledwie 9 żołnierzy i 200 oficerów. Patrz: CAW.122.1.170.104: Związki Wojskowych Polaków w Rosji.

<sup>19</sup> „Placówka” postawiła przed sobą dwa zasadnicze cele, po pierwsze pełna realizacja uchwał Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków, po drugie uzdrowienie morale pułku biełgorodzkiego. Patrz: *Materiały archiwalne...*, s. 65–72.

<sup>20</sup> *Materiały archiwalne...*, s. 291.

<sup>21</sup> W okresie pozjazdowym chor. A. Żaboklicki był jakiś czas prezesem ZWP w Piotrogradzie. Oskarżony o współudział w okradaniu kasy związkowej został jednak wydalony z ruchu wojskowych Polaków. Chcąc zapewne zrehabilitować się w oczach współtowarzyszy dopuścił się tej

przez sztab Piotrogrodzkiego Okręgu Wojskowego. W powyższych działaniach u boku Rosjan uczestniczyło dwóch przedstawicieli PRKŻ<sup>22</sup>.

Oskarżenia o współudział NPKW w puczu gen. Ł. Korniłowa ostatecznie nie potwierdziły się, co zresztą zostało stwierdzone w piśmie Centralnego Komitetu Wykonawczego [CKW] RDRIŻ, gdzie czytamy m.in. (...) *w zabranych dokumentach nie znaleziono niczego, co by wskazywało na podejrzone kontakty NPKW (...)*<sup>23</sup>. Nie przeszkadzało to inicjatorom całego zamieszania publicznie rozgłaszać szkalującej opinii, iż zarzuty te były prawdziwe. W trakcie wiecu zorganizowanego w dniu 16 września 1917 r. przez KG ZWPL i Polski Związek Robotniczy „Promień”, na którym przemawiali m.in. Wacław Szczesny i Bernard Mandelbaum przyjęto rezolucję, w której stwierdzono: (...) *uznajemy za udowodnione, że NPKW prowadzony przez Narodową Demokrację, ideowo związany jest z kontrrewolucyjnym buntem Korniłowa (...)*<sup>24</sup>. Jasne stało się, że przeciwnicy NPKW i prowadzonej przezeń akcji werbunkowej zdecydowali byli kontynuować zakrojoną na szeroką skalę działalność antywerbunkową. Przy okazji zamieszania wywołanego wspomnianym powyżej puczem nie tylko sam KG ZWPL, ale i jego zwolennicy w terenie obok agitacji, zdecydowali się stosować metody nacisku bezpośredniego, aby tym skuteczniej hamować akcję werbunkową.

W terenie nie ograniczono się jednak tylko do szykan w postaci rewizji. Sięgnięto po środek znacznie bardziej radykalny, tj. aresztowania. Przykładem niech tu będzie komitet żołnierski pułku biełgorodzkiego ideowo związany z KG ZWPL i jego protektorami z kręgów aktywistycznych i radykalnych. Komitet ten wykorzystując istniejące okoliczności, polecił aresztować dowódcę jednostki płk. Jakuba Bohusz-Szyszko oraz ośmioosobową grupę oficerów tworzących kierownictwo „Placówki”. Dowództwo powierzono powtórnie por. Mieczysławowi Jackiewiczowi<sup>25</sup>. Aresztowanym postawiono zarzut kontrrewolucyjności. Kiedy w obronie uwięzionych wystąpił gen. J. Dowbor-Muśnicki, zwracając się w tej sprawie o pomoc do władz rosyjskich, KG ZWPL wziął biełgorodczyków w opiekę, stwierdzając na łamach swego organu prasowego „Sprawy Żołnierskiej”, iż ich

---

denuncjacji. Patrz: J. Marcińczyk, *Chwila osobliwa*, Lublin 1919, s. 132; M. Norwid-Raczkiewicz, *Przyczynek do historii Związku Wojskowych Polaków w Piotrogradzie*, Warszawa 1932 (egzemplarz na prawach maszynopisu w: CAW. I.122.100: Formacje Wschodnie).

<sup>22</sup> AAN. CAP, pudło 9: „Gazeta Narodowa”, z 28.09.1917 r.

<sup>23</sup> CAW. 122.99.4: Naczelny Polski Komitet Wojskowy.

<sup>24</sup> AAN. CAP, pudło 9: „Nowa Reforma”, z 5.10.1917 r.; AAN. Centralny Komitet Obywatelski [CKO], t. 469, k. 12.

<sup>25</sup> Nieco wcześniej, w odpowiedzi na podjętą przez dowódcę jednostki ppłk Winnickiego próbę usunięcia z pułku biełgorodzkiego najbardziej zdemoralizowanych żołnierzy, komitet pułkowy pozbawił go stanowiska, mianując na dowódcę por. M. Jackiewicza. W rezultacie interwencji rzeczników tworzenia polskich formacji por. M. Jackiewicz zmuszony jednak został przez dowódcę Moskiewskiego Okręgu Wojskowego do ustąpienia na rzecz płk J. Bohusz-Szyszko. Patrz: AAN. Rada Polska Zjednoczenia Międzypartyjnego [RPZM], t. 392, k. 4.



postępek to *przejaw walki z reakcją polską*<sup>26</sup>. Mało tego centrala związkowa lewicy wojskowej poproszona przez nowo powołanego dowódcę pułku i przewodniczącego Komitetu Wykonawczego biełgorodzkiej RDRiŻ Leonida Meranvill de Saint Claire'a o pomoc w sprawie pozbycia się kurateli gen. J. Dowbor-Muśnickiego, zwróciła się do ministra wojny z prośbą, ażeby pułk biełgorodzki rozbudować do rozmiarów dywizji i następnie wcielić tę formację do armii rosyjskiej<sup>27</sup>. W związku z powyższą propozycją KG ZWPL w specjalnym piśmie, nie bez ironii, przypomniał dowódcy I Korpusu Polskiego, że zgodnie z uchwałami Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków Polska Siła Zbrojna [PSZ] tworzona może być tylko spośród życzących sobie tego żołnierzy. W przypadku pułku biełgorodzkiego wszystko zdawało się wskazywać, że warunek ten nie był spełniony, w związku z czym formacji tej zdaniem KG ZWPL nie można uważać za część składową PSZ<sup>28</sup>. Proces bolszewizacji formacji wschodnich i struktur KG ZWPL zyskał na dynamice po przewrocie bolszewickim.

W przeciwieństwie do NPKW i jej sukcesorki Rady Naczelnej [RN] PSZ, organ kierowniczy lewicy wojskowej nie szukał po 7 listopada protektora w kraju. Było to tym bardziej zaskakujące, że dominującą pozycję posiadali tu proaktywnie zorientowani liberalni demokraci. Jakie czynniki wywarły więc wpływ na ten stan rzeczy? Otóż w wyniku zmiany wewnętrznego układu sił przewagę w KG ZWPL zyskiwać zaczęły polskie żywioty radykalne, co pchnęło tę centralę związkową w stronę ścisłego związku z Radą Komisarzy Ludowych. Pierwszą próbę nawiązania oficjalnego kontaktu z KG ZWPL podjęli już 9 listopada 1917 r. przedstawiciele piotrogrodzkiego Komitetu Rewolucyjnego: Mieczysław Kozłowski i Julian Leszczyński. Tym samym dali wyraz stanowisku, iż widzą w KG ZWPL organizację mogącą potencjalnie reprezentować na gruncie wojskowym kręgi polskiej radykalnej lewicy. Obaj wymienieni nie ograniczyli się wyłącznie do próby wysondowania stanowiska centrali lewicy wojskowej wobec nowych władz, lecz wprost wysunęli konkretne propozycje w sprawie dalszej roli KG ZWPL.

Swego rodzaju zachętą dla lewicy wojskowej, by stanęła po stronie bolszewików miała być propozycja rozwiązania NPKW. M. Kozłowski i J. Leszczyński tym samym formułowali program zerwania z dotychczasową quasi pojedynczą linią, jaką realizował KG ZWPL w odniesieniu do konkurencyjnej centrali związkowej. Wydaje się, iż zapowiedź likwidacji NPKW miała w odczuciu polskich bolszewików położyć też kres wahaniom lewicy wojskowej w kwestii tzw. demokratyzacji oddziałów polskich.

<sup>26</sup> AAN.CAP, pudło 24: anonimowe opracowanie pt. Polska Siła Zbrojna w Rosji.

<sup>27</sup> AAN, Polska Komisja Historii Partii WKP(b) przy Komitecie Centralnym WKP(b) w Moskwie, sygn. 60/X: t. 60, k. 3b; *Dokumenty i materiały...*, s. 143–144.

<sup>28</sup> CAW. 122.1.170: Związki Wojskowych Polaków w Rosji.

Chcąc uwiarygodnić w oczach liderów KG ZWPL powyższe zapowiedzi, bolszewicy przeszli od słów do czynów. Nieprzychylnie stanowisko nowych władz wobec NPKW znalazło m.in. wyraz w rozkazie ówczesnego komisarza ludowego do spraw wojskowych, a zarazem głównodowodzącego rosyjską armią rewolucyjną Mikołaja Krylenki nr 11 z 10 grudnia 1917 r., w którym nakazał on niezwłoczne przeprowadzenie wyborów do komitetów żołnierskich w oddziałach I Korpusu Polskiego, gdzie były one zakazane<sup>29</sup>. Ogłoszono także rozkaz nr 19 podpisany przez tegoż bolszewickiego dygnitarza, głoszący, że instrukcje i rozporządzenia NPKW nie podlegają wykonaniu przez sowieckie organa wojskowe<sup>30</sup>. Zarządzenia te były zgodne z dekretem ogłoszonym w grudniu 1917 r. w myśl, którego (...) *cała pełnia władzy w każdej jednostce i związkach wojskowych należy do komitetów żołnierskich i Rad*<sup>31</sup>. Inicjatorami tych wszystkich zarządzeń dotyczących wojskowych Polaków byli działacze SDKPiL z Komitetu Wojskowo-Rewolucyjnego.

Początkowo jednak wbrew oczekiwaniom bolszewików na propozycje M. Kozłowskiego i J. Leszczyńskiego przedstawiciele KG ZWPL udzielili odpowiedzi odmownej, oświadczając: *Nie chcemy korzystać z siły zewnętrznej dla celów polityki wewnętrznej, tak jak nie życzyliśmy sobie stosowania siły wobec nas. W obecnej chwili stosunki żadne [z NPKW] nie mają miejsca, natomiast toczą się pertraktacje o porozumieniu z przedstawicielami związków zależnych od Naczelnego Komitetu w celu likwidacji rozłamów chociażby poza Naczelnym Komitetem. Rozwiązanie Naczelnego Komitetu jest niepożądane i nawet spełnione niezależnie od nas i naszej woli utrudni sytuację Komitetu Głównego (lewicy), zaostrzając stosunki ze związkami nawiązane. Zapowiadając zwołanie II Zjazdu Lewicy Wojskowej, informowano zarazem, iż przystąpi on do (...) wydzielania Polaków w oddzielne jednostki wojskowe, w których zastosowane będą porządki demokratyczne. Sygnalizowano również przekazanie władzom projektu w tej sprawie. W przywoływanej odpowiedzi podkreślano, że KG ZWPL nie jest jakąś organizacją polityczną, lecz związkiem wojskowych (...) kierującym się w pracach politycznych ogólną linią stronnictw socjalistycznych i demokratycznych, których przedstawiciele wchodzi w skład Komitetu Głównego*<sup>32</sup>. Wydawało się zatem, że jakkolwiek późno to w końcu liberalni demokraci i ich sojusznicy z PPS FR dokonali zwrotu we właściwym kierunku, decydując się ostatecznie włączyć w akcję tworzenia polskiego wojska. Jakież zatem było zdziwienie, zwłaszcza liberalnych

<sup>29</sup> *Dokumenty i materiały...*, s. 187.

<sup>30</sup> A. Zatorski, *Polska lewica...*, s. 144; Wątek ten pojawia się też w rozważaniach: W. Najdus, *Polacy w rewolucji 1917 roku*, Warszawa 1967, s. 268–309, a także w innych publikacjach tej autorki m.in.: Eadem, *Żołnierze Polacy w rewolucji październikowej*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, nr 4: 1967, passim.

<sup>31</sup> Chodzi o dekret nr 9 ogłoszony 29 grudnia 1917 r.

<sup>32</sup> *Kwestia wojska...*, s. 201.

demokratów, gdy okazało się, że opanowana przez nich organizacja zaczyna wyrywać się spod kontroli, ewoluując w stronę bolszewizmu. Co zatem wydarzyło się, że nagle utracono ugruntowane, jak się wydawało wpływy w KG ZWPL?

Rzesze wojskowych Polaków, zwłaszcza w stolicy Rosji radykalizowały się coraz bardziej. Przejawem tego były m.in. zwołane w listopadzie w wyniku inicjatywy zarządu piotrogrodzkiego ZWP i PRKŻ wiece wojskowych Polaków, w trakcie których zachęcano do walki z wpływami NPKW<sup>33</sup>. W trakcie wiecu zorganizowanego 19 listopada 1917 r. obok podjęcia kwestii demobilizacji przystąpiono też do agitacji na rzecz (...) *walki z prądami kontrrewolucyjnymi wśród żołnierzy polskich*<sup>34</sup>. Tego typu sytuacje zaniepokoiły działaczy KG ZWPL związanych z ugrupowaniami liberalno-demokratycznymi i ich sojusznikami politycznymi. Na walnym zebraniu ZWP w Piotrogradzie 18 listopada 1917 r. działacze Komitetu Demokratycznego i piłsudczycy skupieni w PPS-FR oraz Polskiej Organizacji Wojskowej [POW] wystąpili za zachowaniem neutralności wobec przeobrażeń w Rosji i wydzieleniem żołnierzy Polaków z armii rosyjskiej. Był to zupełnie nowy trend w postawie tej części lewicy wojskowej, która czuła się dotąd związana ze środowiskiem liberalno-demokratycznym. Zasadniczą zmianę w tym względzie zapoczątkował już II Zjazd Demokracji Polskiej, a przewrót bolszewicki ten nowy trend dodatkowo jeszcze wzmocnił. Podjęte przez sympatyzujących z liberalnymi demokratami działaczy KG ZWPL kroki mające na celu zahamowanie radykalizacji wojskowych Polaków w tych związkach, które uznawały tę centralę związkową rokowały początkowo pewne nadzieje na powodzenie. Na przywołanym walnym zebraniu piotrogrodzkiego ZWP doszło do starcia obu frakcji, a wynik jego pozostał nierozstrzygnięty. W danym momencie o przyszłej linii politycznej KG ZWPL przesądzić miała akcja agitacyjna. Osiągnięcie wyłączności na wpływy w KG ZWPL zależało zatem od mobilności propagandowej przedstawicieli poszczególnych frakcji. Za czynnym udziałem wojskowych Polaków w rewolucji opowiedzieli się w swoich referatach J. Leszczyński i B. Mandelbaum. Wokół wystąpienia pierwszego z mówców wywiązała się nader ożywiona dyskusja. Zarysowały się wyraźnie dwa stanowiska, tj. zachowania neutralności wobec wydarzeń w Rosji i czynnego w nich udziału. Za neutralnością przemawiali W. Szczęsny, Bronisław Siwik, Stefan Kramsztyk i kilku innych reprezentantów frakcji antybolszewickiej. Za udziałem w rewolucji obok dwóch już wymienionych opowiedzieli się również wszyscy żołnierze zapisani do głosu. Zgłoszona przez J. Leszczyńskiego w trakcie jego własnego wystąpienia rezolucja została przyjęta olbrzymią większością głosów, przeciw zaledwie pięciu. Brzmiała ona: *Zebranie Polaków Wojskowych wita dekret Rządu Komisarzy Ludowych stawiający szczerze i otwarcie sprawę pokoju demokratycznego.*

<sup>33</sup> „Sprawa Żołnierska”, nr 1, z 11 listopada 1917 r.

<sup>34</sup> „Dziennik Narodowy”, nr 56 z 21 listopada 1917 r.

*Biorąc następnie pod uwagę, iż taki pokój, gwarantujący wśród innych ludów, ludowi polskiemu rzeczywiste wyzwolenie, może być zdobyty tylko przez same ludy drogą międzynarodowej rewolucji (...) Polacy w imię międzynarodowej solidarności rewolucyjnej, w imię polskich interesów ludowych, postanawiają zajmując miejsce w szeregach walczącego proletariatu i rewolucyjnego żołnierza rosyjskiego, zgodnie z uchwałą II Zjazdu Rad Delegatów Robotniczych i Żołnierskich<sup>35</sup>.*

Przebieg opisywanego walnego zgromadzenia piotrogrodzkiego ZWP, któremu przewodniczył R. Łągwa, ujawnił jednak, że obecni na nim wojskowi Polacy nie do końca poddali się wpływowi agitacji radykalnej lewicy i w tym właśnie tkwiły wspomniane nadzieje liberalnych demokratów na zachowanie wpływów w KG ZWPL. Podtrzymał je m.in. wynik głosowania nad rezolucją w sprawie oddziałów Polskiej Straży Bezpieczeństwa. Głosiła ona, że (...) *w pierwszym rządzie muszą być użyte wszystkie rozporządzalne siły wojskowe i cywilne do obrony polskich instytucji społecznych i wygnańczych, nie zaś do celów politycznych, co do których ani społeczeństwo nasze jako całość, ani ZWP, jako częśćka nie mająca dotychczas jednolitej zgodnej opinii. Przeważa więc wzywanie wszystkich kolegów w całym garnizonie piotrogrodzkim (...) do stawienia się chętnych na usługi Polskiej Straży Bezpieczeństwa w kompletnym rynsztunku bojowym<sup>36</sup>.* Stanowiska wypracowanego na II Zjeździe Demokracji Polskiej w odniesieniu do polskiego wojska w Rosji bronili podczas walnego zgromadzenia W. Szczęśny, Stefan Miłoszeński, Stefan Mickiewicz i Bolesław Sarankiewicz. Ten ostatni zgłosił nawet wniosek w sprawie zwolnienia wojskowych Polaków z armii rosyjskiej, wychodząc tym samym poza ustalenia II Zjazdu Demokracji Polskiej, który stanął na stanowisku wydzielenia wojskowych Polaków w odrębne jednostki, ale funkcjonujące w ramach armii rosyjskiej. Ku zdziwieniu lewicy rewolucyjnej i tę rezolucję poparła większość zebrania<sup>37</sup>.

Funkcjonująca w KG ZWPL frakcja radykalnej lewicy widząc, iż przy pomocy samej agitacji nie usunie z tej centrali związkowej wpływów liberalnych demokratów i ich sojuszników, uznała za konieczne odwołać się do pomocy czynników administracyjnych. Ten aspekt oddziaływania radykalnej lewicy na KG ZWPL wiąże się ściśle z utworzeniem w Piotrogradzie 7 grudnia 1917 r. Komisariatu do Spraw Polskich [KdSP] działającego jako jedna z sekcji Komisariatu Ludowego do Spraw Narodowościowych oraz z powołaniem do życia Rady Organizacji Rewolucyjno-Demokratycznych [RORD] przy tym komisariacie<sup>38</sup>. Do decydującego starcia pomiędzy obiema frakcjami KG ZWPL miało dojść już niebawem podczas II Zjazdu Lewicy Wojskowej.

<sup>35</sup> AAN. CAP, pudło 24: „Trybuna” z 7 grudnia 1917 r.

<sup>36</sup> *Kwestia wojska...*, s. 210.

<sup>37</sup> A. Zatorski, *Polska lewica...*, s. 147.

<sup>38</sup> *Dokumenty i materiały...*, s. 180.

W zorganizowanym w Piotrogradzie w dniach 11–19 grudnia 1917 r. zjeździe uczestniczyli delegaci reprezentujący zaledwie połowę ogólnej liczby 71 ZWP uznających KG ZWPL za swą centralę związkową. Mandaty przyznano 75 delegatom, a prócz nich w obradach uczestniczyło 9 przedstawicieli polskich stronnictw politycznych<sup>39</sup>. Najlicniejsza delegacja, 10 żołnierzy i 1 oficer przybyła z Pułku Biełgorodzkiego, 5 osobowa delegacja z V Armii, 9 osobowa z Piotrogradu w składzie której 7 delegatów reprezentowało miejscowy ZWP, a 2 PRKŻ. Ponadto reprezentowane były ZWP okręgu pietrogradzkiego i Finlandii oraz garnizony tyłowe Frontu Północnego. Wojna domowa i trudności transportowe sprawiły, że część ZWP, których delegaci na czerwcowym I Zjeździe Lewicy Wojskowej zgłosili akces do KG ZWPL, nie wysłało reprezentantów na II Zjazd. Nieobecni byli w większości delegaci pierwszej secesji z I Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków<sup>40</sup>. Nie oznaczało to bynajmniej jakiegoś istotnego osłabienia siły oddziaływania frakcji radykalnej lewicy na delegatów. W chwili rozpoczęcia obrad siły obu stron wydawały się być równe.

W trakcie zjazdu rozegrać się miała zatem batalia o rząd dusz w środowisku wojskowych Polaków uznających KG ZWPL. Wojskowi zwolennicy liberalnych demokratów, PPS FR i PZL, jak też obecni na zjeździe wśród przedstawicieli stronnictw politycznych czołowi działacze tych ugrupowań za wszelką cenę starali się tak ukierunkować obrady, aby przyjmowane w ich trakcie uchwały nie przesądziły o przejściu żołnierzy Polaków na rewolucyjną stronę barykady. Nie było to zadanie łatwe zważywszy, jakimi środkami zapobiegawczymi zamierzali liberalni demokraci uchronić wojskowych Polaków przed bolszewizacją. Okazało się oto, że najlepszym ratunkiem przed tym niebezpieczeństwem jest wydzielenie ich z armii rosyjskiej i stworzenie niezależnych polskich formacji wojskowych. Tego typu idea w ustach liberalnych demokratów brzmiała nie tylko zaskakująco ale i co gorsza mało przekonująco, podważając z miejsca wiarygodność jej propagatorów. Wszyscy bowiem dobrze znali dotychczasowe stanowisko tego środowiska odnośnie sprawy formacji wschodnich. Tym niemniej liberalni demokraci zdecydowali się z tak określonej pozycji wyjściowej przystąpić do rozgrywki z radykalną lewicą.

Już na początku zjazdu podjęli działania mające na celu przekonanie do własnych racji większości delegatów. Gen. Aleksander Babiński przemawiając w imieniu Naczelnego Komitetu Demokratycznego [NKD] i Franciszek Skąpski występujący z ramienia POW, uzasadnili zmianę stanowiska w kwestii polskiego wojska w Rosji oraz nawoływali do skoordynowania wysiłków KG ZWPL z NPKW. Pierwszy z mówców, przede wszystkim próbował wytłumaczyć motywy reorientacji stanowiska ugrupowań liberalno-demokratycznych w kwestii

<sup>39</sup> „Sprawa Żołnierska”, nr 3 z 2 stycznia 1918 r.

<sup>40</sup> Nieobecni byli m.in. R. Muklewicz, M. Kostrzewa, B. Stal, A. Rudnicki, S. Popławski i Juskiewicz.

polskiego wojska. Według jego opinii zmiana ta nastąpiła w związku z tym, że (...) w kraju uformował się niezaprzeczalny rząd, wojna zaś ustała, a zatem powstały warunki, by także tu w Rosji pod egidą Rady Regencyjnej stworzyć narodowe formacje. Wobec powyższego KG ZWPL powinien skoordynować wysiłki z NPKW, gdyż w danym momencie ich wspólnym (...) zadaniem jest wycofanie ze zdeorganizowanej armii rosyjskiej wolnych obywateli Polski<sup>41</sup>. Kontynuując wątek współpracy obu central związkowych, Konstanty Dobrochotow stwierdził wobec ujawnienia się wątpliwości delegatów, niejako w uzupełnieniu wypowiedzi gen. A. Babińskiego, że w istocie porozumienie z NPKW będzie trudne do osiągnięcia, ale jeśli do negocjacji przystąpiłoby nowi ludzie z jednej i drugiej strony, to mogłoby się ono stać faktem. W ten sposób mówca nawiązał wyraźnie do przygotowywanej przez stronników liberalnych demokratów w KG ZWPL wspólnie z NPKW akcji unifikacyjnej, określonej roboczo mianem *delegacji frontowej*<sup>42</sup>. Mówcy utrzymywali ponadto, że misją tworzonych korpusów polskich powinna być obrona kresów wschodnich, po to aby można je było przywrócić odrodzonej Polsce. W podobnym tonie przemawiał również działacz Centrum Wojskowego, a zarazem reprezentant Polskiej Rady Bezpieczeństwa [PRB] S. Kramsztyk.

W odpowiedzi na te głosy Komisarz do Spraw Polskich J. Leszczyński podkreślał znaczenie przewrotu bolszewickiego dla sprawy polskiej, a w tym także dla wojskowych Polaków. Zwracał w związku z tym uwagę na szeroki zasięg podjętej przez KdSP akcji zdemokratyzowania instytucji polskich, m.in. wojskowych, wiążąc ją z trudnymi zadaniami demobilizacji i repatriacji żołnierzy Polaków. Część delegatów oklaskami przyjęła oświadczenie, że lewica wojskowa powinna zanieść do pułków I Korpusu Polskiego rewolucyjną deklarację praw żołnierza i obywatela. Nawiązując z kolei do walk ochotników z Pułku Białogrodzkiego z „korniłowcami”, mówca stwierdził: *Bohaterska postawa Pułku Białogrodzkiego niechaj będzie dla nas przykładem i wzorem. Nie może być neutralnym polski żołnierz rewolucjonista wobec walki proletariusza rosyjskiego, jeśli nie chce wystawić sobie świadectwa ubóstwa politycznego*. W dalszej części wystąpienia J. Leszczyński uzasadnił negatywny stosunek kierowanego przez siebie komisariatu do Polskiej Straży Bezpieczeństwa [PSB] i poczynań I Korpusu Polskiego, po czym oświadczył: *Będziemy stać na straży porządku razem*

<sup>41</sup> „Sprawa Żołnierska” nr 4 z 13 stycznia 1918 r.

<sup>42</sup> „Dziennik Narodowy”, nr 79 z 20 grudnia 1917 r. Delegacja Frontowa usiłowała przeciwdziałać radykalizacji mas żołnierskich za pomocą hasła solidaryzmu narodowego, występując w roli „trzeciej strony” na rzecz likwidacji konfliktu między KG ZWPL a NPKW. Delegacja Frontowa chciała odegrać rolę zgrupowania neutralnego, którego celem miało być wyjaśnienie niewiadomej w postaci rozkładu sił trzech już odłamów ruchu i zorganizowanie wyborów na II Ogólny Zjazd Wojskowych Polaków zwołany przez Fronty. Patrz: „Dziennik Narodowy”, nr 107 z 27 stycznia 1918 r.

z towarzyszami Rosjanami, zaprowadzając ład rewolucyjny. (...) Nie damy używać żołnierzy Polaków za obszarniczych najmitów<sup>43</sup>.

W dalszej części obrad II Zjazdu Lewicy Wojskowej nadal przeplatały się odmienne opinie przedstawicieli obu frakcji działających w KG ZWPL, choć odnieść można było wrażenie, iż lewica rewolucyjna w swych poczynaniach jest bardziej ekspansywna<sup>44</sup>. Stanisław Bobiński, przemawiając na zjeździe w imieniu SDKPiL, wystąpił przeciw tendencji do likwidacji konfliktu i sprzeciwił się połączeniu KG ZWPL z NPKW, nazywając te dążenia (...) *zamazywaniem (...) jasności waszych myśli, waszych celów przy pomocy frazesów, których tyle padło w powitaniach*<sup>45</sup>. Przedstawiciel CKW RDRiŻ Franciszek Grzelszczak w imieniu reprezentowanej przez siebie instytucji apelował do żołnierzy Polaków, aby uczestniczyli we wspólnej walce u boku żołnierzy rosyjskich, gdyż jak stwierdził *Ci, którzy nawołują żołnierza polskiego do neutralności, nie mają na oku jego interesów*<sup>46</sup>.

Do kwestii demobilizacji odnieśli się z kolei trzej działacze PPS-FR. Stefan Weychert stwierdził w tym kontekście m.in., że o ile dla żołnierza rosyjskiego demobilizacja oznacza powrót do wsi rodzinnej, przed polskim żołnierzem stoi zadanie rozrachunku z Rosją, w związku, z czym opowiedział się za porozumieniem z NPKW w celu zorganizowania w miarę sprawnej demobilizacji<sup>47</sup>. Kazimierz Pużak z kolei oświadczył, że *demobilizacja Rosjan winna iść w parze z mobilizacją Polaków jako siły społecznej*. W kraju należy obalić Radę Regencyjną, gdyż za jej sprawą (...) *zohydzono święte i wielkie dzieło Piłsudskiego*<sup>48</sup>. Przedstawiciel lewego skrzydła PPS-FR Tadeusz Żarski wysunął natomiast projekt wyłonienia komisji, która by podjęła prace nad problemem demobilizacji<sup>49</sup>. Propozycję T. Żarskiego rozwinął były prezes KG ZWPL Antoni Żaboklicki, proponując utworzenie Centralnej Polskiej Komisji Demobilizacyjnej, której zadaniem stałoby się porozumienie z państwami centralnymi i Radą Regencyjną w sprawie demobilizacji i powrotu żołnierzy Polaków do kraju<sup>50</sup>. Na wystąpienia te zareagował przedstawiciel PPS Lewicy W. Matuszewski, który uznał, że nie licują one z powagą chwili, a samo żądanie natychmiastowej demobi-

<sup>43</sup> *Dokumenty i materiały...*, s. 206.

<sup>44</sup> W drugim dniu obrad wybrano prezydium, w którego skład weszli: R. Łągwa (PPS Lewica) prezes, i wiceprezesi: B. Krassowski (SDKPiL), H. Pączkowski (sympatyk PPS Lewicy), sekretarz Walczak (sympatyk PPS Lewicy).

<sup>45</sup> „Trybuna” nr 27 z 30 grudnia 1917 r.

<sup>46</sup> „Sprawa Żołnierska”, nr 4 z 13 stycznia 1918 r.

<sup>47</sup> „Dziennik Polski”, nr 252 z 15 grudnia 1917 r.

<sup>48</sup> „Sprawa Żołnierska”, nr 4 z 13 stycznia 1918 r.

<sup>49</sup> „Sprawa Żołnierska”, nr 7 z 24 lutego 1918 r.

<sup>50</sup> Ibidem.

lizacji żołnierzy polskich z armii rosyjskiej ocenił jako szkodliwe i de facto nierealne<sup>51</sup>.

Włączając się do dyskusji na ten temat, delegaci związani z obozem liberalno-demokratycznym, argumentowali, iż *Dalsze pozostawianie wolnych obywateli Polskich w szeregach armii rosyjskiej jest niemożliwe*. Wysunęli oni zarazem żądanie, aby zwalniani ze służby żołnierze Polacy zatrzymywali broń<sup>52</sup>. A. Babiński wprost wezwał żołnierzy Polaków, by brali przykład z Ukraińców i Finów i uniezależniali się od władzy komisarzy ludowych<sup>53</sup>. Pełniący obowiązki prezesa KG ZWPL chor. S. Miłoszeński, wpisując się w ton wypowiedzi stronników liberalnych demokratów, skrytykował władze bolszewickie za negatywne stanowisko wobec wydzielania żołnierzy Polaków służących w armii rosyjskiej do batalionów etapowych, określając je jako stosowanie praw wyjątkowych wobec Polaków<sup>54</sup>. W dalszej części swego wystąpienia tenże mówca odniósł się z kolei do zagadnienia stosunku KG ZWPL do I Korpusu Polskiego i NPKW. Z oburzeniem odrzucił myśl rozbicia korpusu na bataliony etapowe, by tym sposobem doprowadzić do jego demokratyzacji. Natomiast mówiąc o sprawie rozłamu w ruchu wojskowych Polaków, ocenił, iż był on wywołany chęcią uniknięcia walk bratobójczych na froncie. Jako że niebezpieczeństwo to już nie istnieje, warto by II Zjazd Lewicy Wojskowej przygotował grunt dla porozumienia z NPKW. Taką płaszczyznę porozumienia w opinii S. Miłoszeńskiego mógłby się stać wspólny plan demobilizacji i akcji powrotu do kraju żołnierzy Polaków.

Reprezentujący SDKPiL Adam Jabłoński oświadczył, że lewica rewolucyjna odrzuca kategorycznie kompromis w sprawie NPKW i I Korpusu Polskiego. *Komitetu Naczelnego nie uznajemy za przedstawicielstwo żołnierstwa polskiego* – stwierdził w swym przemówieniu – *Mandat do swej działalności komitet otrzymał nie od żołnierstwa polskiego, lecz generałów rosyjskich i dyplomatów zagranicznych*. KG ZWPL powinien stać się jedyną centralą związkową wojskowych Polaków. A. Jabłoński podkreślił odnosząc się do idei zwołania II Ogólnego Zjazdu Wojskowych Polaków, że delegaci Pułku Biełgorodzkiego i z Piotrogradu postulują, by siłą bagnatów rozpedzić NPKW<sup>55</sup>.

Ostatecznie 18–19 grudnia 1917 r. delegaci przystąpili do głosowania nad projektami rezolucji. Na tym etapie obrad II Zjazdu Lewicy Wojskowej nie tylko potwierdziły się różnice dzielące frakcję radykalnej lewicy od frakcji skupiającej liberalnych demokratów i ich sojuszników, ale ujawniły się też rozbieżności wewnętrzne w łonie tej ostatniej. Przebieg kolejnych głosowań wykazał na przy-

<sup>51</sup> „Trybuna”, nr 27 z 30 grudnia 1917 r.

<sup>52</sup> „Sprawa Żołnierska”, nr 7 z 24 lutego 1918 r.

<sup>53</sup> „Dziennik Narodowy”, nr 78 z 19 grudnia 1917 r.

<sup>54</sup> „Dziennik Polski”, nr 252 z 15 grudnia 1917 r.

<sup>55</sup> „Dziennik Narodowy”, nr 79 z 20 grudnia 1917 r.



kład, że ludowcy przeciwstawili się próbom zerwania obrad zjazdu podjętym przez działaczy pozostających w sferze wpływów Centrum Wojskowego<sup>56</sup>. Tym niemniej niektórzy przedstawiciele tej grupy, jak choćby Mieczysław Norwid-Raczkiewicz z piotrogrodzkiego ZWP oraz dokooptowany członek ustępującego KG ZWPL Jan Strawiński opuścili zjazd. Protestowali w ten sposób przeciw uchwałom zjazdu w sprawie polskich formacji wojskowych oraz przeciw odrzuceniu porozumienia z NPKW. Swą postawę uzasadniali faktem otrzymania od delegujących ich ZWP nakazu zlikwidowania rozłamu<sup>57</sup>. Pomimo osłabienia wewnętrznej frakcja antybolszewicka zdołała jednak wyrzucić pewien wpływ na treść większości podjętych na zjeździe uchwał.

W końcowej fazie obrad zjazd zajął się kwestią stosunku lewicy wojskowej do KdSP. Zagadnienie to referował z ramienia ustępującego KG ZWPL R. Łągwa. Ciekawostką jest, że w tym czasie współpracował on już z tym komisariatem. W swoim wystąpieniu przypomniał bezowocne starania środowisk wychodźczych w sprawie mianowania Komisarza do Spraw Wojskowych Polaków przy dawnym Ministerstwie Wojny. Z faktem tym miało kontrastować jego zdaniem powołanie przez Radę Komisarzy Ludowych, już nazajutrz po przewrocie bolszewickim, KdSP. Chcąc zachęcić delegatów, aby opowiedzieli się za udziałem KG ZWPL w pracach komisariatu, R. Łągwa podkreślił, że KG ZWPL poprzez struktury RORD już uczestniczy w tych pracach, w związku z czym pożądanym jest dalszy w nich udział centrali związkowej lewicy wojskowej. Ta argumentacja przekonała delegatów, gdyż rezolucję o udziale w pracach KdSP uchwalono niemal jednomyślnie<sup>58</sup>.

W programie kończących się obrad znalazł się także punkt dotyczący wyboru Komisarza do Spraw Wojskowych Polaków przy Radzie Komisarzy Ludowych. W wyniku ogólnego consensusu postanowiono jednak problem ten przekazać nowo wybranemu KG ZWPL, który gdy już się ukonstytuował mianował na to stanowisko R. Łągwę<sup>59</sup>. Sprawa wyboru nowego KG ZWPL stanęła na porządku dziennym zjazdu przed wyczerpaniem wszystkich punktów programu obrad. Nie zdołano bowiem w komisji uzgodnić rezolucji politycznych m.in. w sprawie stosunku do rewolucji oraz w sprawie stosunku do kraju. S. Weychert zgłosił w związku z powyższym wniosek, aby przestać na odczytaniu projektów rezolucji jako deklaracji poszczególnych frakcji. Wbrew argumentom S. Bobińskiego i B. Mendelbauma, że zjazd reprezentując rzesze żołnierskie powinien zająć jasne stanowisko wobec przełomowych wydarzeń w Rosji i sytuacji w kraju, wniosek S. Weycherta przyjęto. W ostatnim dniu obrad uchwalono Statut Organizacyjny

<sup>56</sup> „Dziennik Narodowy”, nr 90 z 2 stycznia 1918 r.

<sup>57</sup> „Dziennik Narodowy”, nr 92 z 4 stycznia 1918 r.; *Materiały archiwalne...*, s. 476–477.

<sup>58</sup> „Sprawa Żołnierska”, nr 9 z 10 marca 1918 r.

<sup>59</sup> A. Zatorski, *Polska lewica...*, s. 195.

Lewicy Wojskowej i ustalono godło na pieczęci KG ZWPL<sup>60</sup>. Wbrew frakcji prodemokratycznej większością 28 głosów przeciwko 18 postanowiono, według wyrażenia R. Łągwy zdezonizować orła, tj. uznać orła bez korony za godło lewicy wojskowej. Na koniec wybrano nowy KG ZWPL, którego skład uzgodniono na posiedzeniu konwentu seniorów. W składzie nowo wybranej centrali związkowej znalazło się 6 przedstawicieli reprezentujących SDKPiL i PPS Lewicę, 6 przedstawicieli PPS-FR, 5 przedstawicieli PZL, 3 przedstawicieli liberalnych demokratów i 1 bezpartyjny<sup>61</sup>.

Na pierwszym posiedzeniu KG ZWPL ukonstytuował się w następujący sposób, prezesem wybrano R. Łągwę, a na wiceprezesów powołano Marcina Marczewskiego i W. Matuszewskiego. Sekretarzami zostali Zygmunt Horbaczewski i Jan Diupero, zaś na skarbnika powołano ppor. Bogdana Steckiewicza. Brak w prezydium przedstawicieli SDKPiL wynikał z faktu, iż kierownictwo tej partii uznało, że wybrani do KG ZWPL członkowie tej partii nie byli jej oficjalnymi reprezentantami.

Uchwały przyjęte podczas II Zjazdu Lewicy Wojskowej oraz układ sił w nowym KG ZWPL wskazywały, iż pomimo intensywnych zabiegów frakcji radykalnej lewicy nie udało się w pełni opanować struktur centrali związkowej lewicy wojskowej, chociaż nie sposób zaprzeczyć, że udało się jej osłabić wpływy konkurentów politycznych. Oceniając arytmetycznie zagadnienie rozkładu wpływów w KG ZWPL po zjeździe, można nawet odnieść wrażenie, że liberalni demokraci, a zwłaszcza ich polityczni sojusznicy tj. PPS-FR i PZL, utrzymali pozycję dominującą. Jednakże sukces frakcji radykalnej lewicy zawierał się przede wszystkim w tym, że udało się tej grupie umieścić w prezydium centrali związkowej dwóch swoich przedstawicieli, z których jeden pełnił funkcję skarbnika, a drugi, mowa o R. Łągwie, objął stanowisko prezesa, jednocześnie otrzymując nominację na Komisarza do Spraw Wojskowych Polaków przy Radzie Komisarzy Ludowych. W istocie pozycja, jaką uzyskał R. Łągwa w środowisku lewicy wojskowej, równoważyła, a de facto przewyższała wpływy arytmetycznej większości, czyli liberalnych demokratów i ich sojuszników w KG ZWPL. Wpływy frakcji antybolszewickiej dodatkowo osłabiały tarcia pomiędzy liberalnymi demokratami, a PPS-FR wywołane bardziej zdecydowanym stosunkiem tych ostatnich odnośnie

<sup>60</sup> „Dziennik Narodowy”, nr 84 z 26 grudnia 1917 r.

<sup>61</sup> W składzie nowego KG ZWPL środowisko SDKPiL reprezentowali: ppor. A. Jabłoński, szer. B. Mandelbaum, mł. podof. S. Działkiewicz; PPS Lewicę reprezentowali: por. R. Łągwa, ppor. B. Steckiewicz, ppor. W. Matuszewski; PPS-FR reprezentowali: chor. S. Weychert, szer. J. Djupero, szer. A. Szczepko, szer. E. Radgowski, szer. M. Kaliski, chor. S. Matuszewski; PZL reprezentowali: lek. wet. M. Marczewski, szer. F. Chmielewski, ppor. Z. Andrzejewski, szer. S. Krzan, szer. J. Małecki; Komitet Demokratyczny reprezentowali chor. A. Żaboklicki, urz. wojsk. S. Mickiewicz, ppor. Z. Horbaczewski; bezpartyjnym był: M. Uzdowski. Patrz: „Sprawa Żołnierska”, nr 3 z 2 stycznia 1918 r.

zagadnienia formowania polskiego wojska w Rosji. Zważywszy na słowa, jakie wypowiedział, R. Łągwa, zamykając obrady zjazdu, a życzył on delegatom, by jak najszybciej zebrali się w Warszawie na posiedzeniu RDRiŻ, decydujące starcie o wyłączność na wpływy w KG ZWPL miało się zatem dopiero rozegrać<sup>62</sup>.

Tak też się stało. Prawdziwa klęska liberalnych demokratów nadeszła tuż po zjeździe. Nowe kierownictwo centrali związkowej o metryce działaczy PRKŻ z R. Łągwą na czele rozpoczęło swą działalność od zacieśnienia współpracy z KdSP i działającą przy nim RORD. Konsekwencją tego kroku było nawiązanie współpracy z centralnymi i lokalnymi organizacjami władz radzieckich. Tak kształtująca się sytuacja stanowiła zapowiedź uniezależnienia się nowego KG ZWPL od wpływów liberalnych demokratów i ich sojuszników. Był to jednak proces, który ze względu na obecność w centrali związkowej licznej grupy członków i sympatyków NKD, PPS-FR i PZL napotykał opory i trudności. Pomimo że na znak protestu z powodu zainicjowania przez R. Łągwę nowej linii programowej grupa ta zerwała z KG ZWPL formalne związki, to de facto wciąż w nim funkcjonowała paraliżując poczynania radykalnej lewicy. Z czasem jednak opór liberalnych demokratów i ich sojuszników przewyżczony został dzięki wsparciu udzielonemu przez KdSP. Od przełomu stycznia – lutego 1918 r. KG ZWPL znaczną część swej działalności prowadził już w ramach agend tego komisariatu, w szczególności w jego Wydziałach: Wojskowym i Demobilizacyjnym<sup>63</sup>. Dzięki temu działalności tej nie paraliżowali już liberalni demokraci, których definitywnie odsunęto od wpływów na tę część środowiska wojskowych Polaków.

### **Participation of the radical emigrants' left in the process of the Bolshevik indoctrination of Polish military men in Russia**

Trends in the activity of this part of Polish military movement which gathered around the Main Committee of the Association of Polish Military Men of the Left (Komitet Główny Związków Wojskowych Polaków Lewicy), were created by liberal-democratic groups and individual fractions of the emigrants' left. The strength of this influence did not result from any formal connections between political and military structures. It was rather based on personal relations. Numerous members of the Main Committee were also activists of emigrants' fractions. Sections of the Polish Socialist Party – Left (Polska Partia Socjalistyczna – Lewica), groups of the Social Democracy of the Kingdom of Poland and Lithuania (Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy) and the Polish Socialist Union (Zjednoczenie Socjalistyczne Polskie), which were coming into being right after

---

<sup>62</sup> „Sprawa Żołnierska”, nr 9 z 10 marca 1918 r.

<sup>63</sup> AAN. Organizacje polskie w Rosji: t. LIII, k. 205.

the February Revolution, immediately established contacts with Polish soldiers scattered in the Russian army and with those already serving in the Polish Rifle Division (*Dywizja Strzelców Polskich*). Revolutionary indoctrination of military men aimed at torpedoing plans to establish Polish military forces of a pro-allied profile, and, in the further perspective, at using this Bolshevism influenced human matter while creating the Red Polish Army (*Czerwona Armia Polska*).

Social democrats and both fractions of socialists co-created a fraction of the radical left in the Main Committee. Before 7 November 1917 it had cooperated with liberal democrats, blocking enlargement of Polish corpses. After the Bolshevik coup d'état, when Bolsheviks reoriented their military policy and tried to include the structures of the Main Committee into the process of organization of eastern formations, liberal democrats started following the path of confrontation with the emigrants' radical left. Leaders of the radical left, having realized that through agitation only it would not be possible to eliminate the influence of liberal democrats on the head office of the association, found it indispensable to turn for help to political and administrative factors. The influence of the radical left on the Main Committee was a significant factor contributing to the establishing of the Commissariat for Polish Affairs (*Komisariat do Spraw Polskich*). This institution functioned, as one of the sections of the People's Commissariat of Nationalities (*Komisariat Ludowy do Spraw Narodowościowych*). This basis enabled conducting activities aiming at first at the takeover of the control over the headquarters of the radical left and, eventually, their liquidation. The conclusive confrontation between both fractions took place at the Second Congress of the Military Left (*II Zjazd Lewicy Wojskowej*). During the congress, in the days 11–19 November 1917, there was a battle over the souls of the left-oriented military Poles. Thanks to the support of people's commissars, the radical emigrants' left triumphed.